

Joanna WIÓRKIEWICZ
Red. Społ.-Ekonom.

Dnia: 18.IV.1981 r.
Godz.: 7,00 - 7,10

Wniosek
Data: 17.11.81

" Odczarowywanie "

Na początek proponuję taki oto cytat z Karelą Čapka:

"Z pewnością tajemniczym zadaniem krzemiennej sikiery było przy-
czynienie się do instrumentalnego postępu ludzkości, ale jej
bliższym i bardziej aktualnym zadaniem było zabicie wilka lub
niedźwiedzia".

Z pewnością dalekosiężnym zadaniem ideologii marksistowsko-
-leninowskiej jest wychowanie społeczeństwa bez upośledzeń
i kompleksów pozostałych po wcześniejszych etapach cywilizacji,
ale jej bliższym i bardziej aktualnym zadaniem jest wynalezienie
sposobu na godziwe życie dzisiaj.

Z pewnością krzemienna siekiera - dziś nie tyle instrument,
co świadectwo początków postępu - nie raz i nie dwa chybiła celu,
ale to dlatego, że była źle użyta. Jeśli nauka Marksa i Lenina
nie zapewniły nam dzisiaj wystarczająco godziwej egzystencji,
to nie dlatego, że były chybione, ale dlatego, że źle się nimi
posługiwaliśmy, a/ż raczej - w ogóle się nie posługiwaliśmy, ~~nie~~
cedując to zadanie na aparat kierowniczy partii zidentyfikowany

z kierowniczym aparatem państwa.

Tak, upraszczając, można by w największym skrócie przedstawić tok dyskusji, jaka od 10-ciu miesięcy przebiega w partii. A że dyskusja ta nie sprowadza się tylko do tych stwierdzeń - odwrotnie dopiero od nich wywodzi się dalej i przemienia się w rzeczowe działanie, dowiodły wyrastające od ~~z~~ ubiegłej jesieni /chciałoby się powiedzieć - jak grzyby po deszczu/ najrozmaiciej nazywane formy porozumienia, konsultacji i koordynacji podstawowych organizacji partyjnych.

Wszystkie te: forum, komisje, zespoły, warsztaty etc, otoczone bywały atmosferką nieco dwuznaczną, bowiem w większości województw stosunek instancji partyjnych doń był dość jednoznacznie niechętny. Na opiniach tych niewątpliwie odciskały się jednostkowe zarzuty i posądzania o frakcyjność /padające czasem wprost, a czasem między wierszami z najwyższych trybun. No cóż, pomiędzy Gdańskiem a Krakowem leży jeszcze wcale ładny kawałek Polski, która też by chciała mieć swojego Fischbacha czy Krakowiaka...

Wszystko płynie... wszystko się zmienia. Zmieniają się nareszcie, wyrównują, poziomy dialogu pomiędzy partią a jej kierownictwem. Dowodem na to najlepszym jest /i przejdzie to do

203

historii/ pierwsze forum porozumienia partyjnego zwołane do Torunia w minioną środę, 15 kwietnia przez Komisję Konsultacyjno-Porozumiewawczą toruńskich organizacji partyjnych.

Przedzjazdowe Forum, przez kręgi konserwatywne partii oraz ekstremistyczne zostało nazwane a priori i złośliwie "małym zjazdem", co oczywiście przyciągnęło korespondentów z całego niemalże świata, Jednakże obyło się bez sensacji, bo Forum odbywało się pod faktyczną egidą Komitetu Centralnego PZPR. Znalazło to potwierdzenie w wystąpieniu Ryszarda Łukasiewicza, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego i zastępcy członka KC, który nareszcie głośno i wyraźnie powiedział, że "działalność struktur poziomych w partii jest wyrazem podmiotowości podstawowych organizacji partyjnych, nie wykraczała i nie wykracza poza statut partii oraz nie jest prawdą, że była kiedykolwiek skierowana przeciwko instancjom."

Inne głosy, w tym głos Ryszarda Ciepiela z Zespołu Konsultacyjnego Włocławka /na marginesie dodam, że utworzonego w parę godzin po IX Plenum/ domagały się stanowczo od decydentów zawiadujących środkami społecznej komunikacji odczarowania poziomych struktur w partii, odczarowania jako tematu dziennikarskich enuncjacji.

Odczarowując więc dodam tylko, że z uchwały IX Plenum jasno wynika, że otworzyły się w tej mierze nowe możliwości. Potwierdzają je zarówno poczynania Biura Politycznego jak i Komitetu Centralnego. Widać to zresztą także przy innych okazjach, ale wracając do rzeczy...

Uczestnicy Forum, którzy 15 kwietnia wypełnili po brzegi aulę UMK, reprezentowali co prawda zaledwie 14-cie partyjnych środowisk kraju. Obserwatorów obrad było kilkudziesięciu, niechże jednak te relacje nie zmylą wielbicieli wielkich lub małych ilości. Nie wszędzie dotarły z Torunia zawiadomienia o zwoływanym Forum. Trochę zawiedli tu organizatorzy wybierając mało skuteczny sposób rozsyłania zawiadomień, przy czym usprawiedliwia ich w dużej mierze to, że praktycznie nie wiadomo było, jaki adres i jakie nazwiska lub instytucje wypisać na kopercie. Do dnia Forum jego uczestnicy słyszeli o sobie wzajem tylko tyle, ile przyniosła wieść gminna. Sytuacja zmieni się na pewno na następnym Forum, planowanym po X Plenum, a tymczasem warto chyba odnotować - bo czas zaczyna mnie popędzać - najważniejsze momenty środowych obrad.

Były one podzielone na dwie części. W pierwszej reprezentanci poszczególnych form współdziałania informowali o dotychczasowym

swoim dorobku, o wnioskach z dyskusji przedzjazdowej /które - jak należało się spodziewać - okazały się zbieżne/ i o doświadczeniach współpracy z instancjami. Okazało się przy tym, że toruńska Komisja Konsultacyjna-Porozumiewawcza ani w polowie nie może poszczycić się takim merytorycznym dorobkiem jak Gdańsk, Szczecin czy Białystok, a toruńska instancja wojewódzka zmuszana do dotrzymywania kroku swoim "dołom partyjnym" w awangardzie mogła naocznie przekonać się, że daleko Toruniowi do pelotonu.

Potwierdziło się to zresztą w części drugiej, w której najaktywniej udzielały się środowiska partyjne mające w zanadru wypracowane i dopracowane w szczegółach propozycje rekonstrukcji życia partyjnego.

Konstanty Konecki przedstawił sposób pracy Forum Myśli Partyjnej funkcjonującego w Białymstoku od lutego. Grupuje ono w tej chwili 18 POP, a 5-cio, 6-wiogodzinne spotkania o ściśle określonej tematyce /np. "Rola POP dzisiaj", "Program partii, status członka partii, partia a Związki Zawodowe"/ mają charakter roboczy, wychodząc od lokalnych szczegółów dążą do ~~mgm~~ uogólnień i przynoszą konkretne wnioski. Białostockie Forum ma już zdecydowaną siłę opinotwórczą, organizacje poznały się na wzajem, zorganizowały

konferencją miejską, co dało delegatom na tę konferencję poczucie odpowiedzialności. Forum wyłoniło spośród siebie komisję, która dokonuje obecnie weryfikacji aparatu partyjnego w całym województwie. /Przyznam, że jest to jedyna inicjatywa tego rodzaju, z którą się zetknęłam/. W ostatnim Forum obserwatorami były sekretariaty KW i KM, choć na razie nie korzystały jeszcze z prawa głosu.

Nieco inna sytuacja jest w Szczecinie. ^WPraca ^{dn}tamtejszego Forum Partyjnego bierze udział 120 organizacji, a przepływ informacji i wymiana doświadczeń następują niemal siłą rzeczy, dzięki wspólnie wypracowanemu programowi na Zjazd. Andrzej Witkowski sekretarz ze Stoczni szczecińskiej /podobnie zresztą jak inni mówcy/ przekazując wrażenia z lektury tez zjazdowych Centralnej Komisji - ocenił je w imieniu stoczniowej organizacji jako skandalicznie niedopracowane, rozwodnione, nie odzwierciedlające płynących z dołu od miesięcy postulatów, a sprowadzające się do znanej nazbyt dobrze "życzeniowości". "Żenujący jest fakt - stwierdził Andrzej Witkowski - że tak istotny materiał jak statut i tezy na IX Zjazd otrzymały tylko 204 organizacje w kraju, a nie trzeba daleko szukać w pamięci faktu, że przygody dzielnego redaktora Maja zostały wydane w nakładzie 200-tysięcznym."

Ogromnie poruszył zebranych głos Andrzeja Miętkiewicza, sekretarza KU WSP w Olsztynie. Polemizował on z tezami Andrzeja Werblana i Wojciecha Lamentowicza o konieczności zachowania ciągłości w edukacji ideologicznej. Nowe pokolenia marksistów muszą uczyć się same, a nie - jak wynikało to z wypowiedzi Andrzeja Werblana - pozwalać się pouczać nauczycielom, którym z trudnością przychodzi i ideologiczna tabliczka mnożenia.

Niestety, czas nie pozwala mi na skwitowanie choćby jednym zdaniem głosu Henryka Arasimowicza, drugiego sekretarza Radiokomitetu, komunisty o rodowodzie wywodzącym się z KPP, nie zdążę także wspomnieć o wystąpieniu delegata Bydgoskiego Forum Przedzjazdowego, czy Zbigniewa Szczypińskiego z Gdańskiej Stoczni. Nie zdążę, podobnie jak nie zdążyli zabrać głosu wszyscy chętni do dyskusji. Jednakże nie przesadzę, jeśli powiem, że Forum to dało jego uczestnikom poczucie jedności działania, partyjnej więzi i zaszczepiło ducha mobilizacji przed X Plenum. Znalazło to swój wyraz w 4-częściowym Stanowisku Uczestników Forum, stworzonym podczas obrad, które niebawem przekazane zostanie organizacjom partyjnym. Nie będę go cytowała, bowiem zapisałam sobie myśl przekazaną przez stoczniowca z Gdańska, myśl, która streszcza cały ten dokument i charakter toruńskiego spotkania z siłą niemal aforystyczną: "W naszej partii nie może być kompromisu, bo w partii nie ma stron. Partia ~~musi~~ jest jedna."